

Geopolityka energetyczna

Autor tekstu: **Witold Stanisław Michałowski**

Po raz trzeci już *Racjonalista* prezentuje dwa różne głosy wokół obecnego napięcia militarnego między Zachodem a Rosją. Tekst Paula Craiga Roberts'a to optyka prorosyjska, tekst Witolda Stanisława Michałowskiego zawiera spojrzenie przeciwstawne. Żaden uczciwy dziennikarz nie będzie publikował jednostronnych opinii w sytuacji konfliktu militarnego, bo wiernym towarzyszem każdego konfliktu militarnego jest wojna informacyjna. Wierzmy, że publikacja dwóch wyrażenie zarysowanych przeciwnych punktów widzenia, pozwoli Czytelnikowi przybliżyć się do prawdy i kształtowania własnej opinii, dyktowanej nie tylko przez emocje. MA

*

Nie wszyscy jeszcze rozumieją, że Rosja uparcie odtwarza własne „imperium energetyczne” i jeśli jej się to uda, to na wschód od Unii Europejskiej powstanie region energio-tranzytowy pozbawiony jakiegokolwiek samodzielności, z ośrodkiem decyzyjnym w Moskwie. Taka sytuacja zaś będzie stanowiła zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego wszystkich państw Europy Środkowej włącznie z Polską, Słowacją, Węgrami oraz trzema krajami bałtyckimi. Gdy blisko dziesięć lat temu opublikowałem na łamach RUCIĄGÓW nr 2/39/05 powyższą opinię Aleksandra Todijczuka, ówczesnego szefa UKRTRANSNAFTA, obaj zgodziliśmy się z Lwem Gumilowem, który na okładce, wydanej właśnie w Moskwie książki *Rytmy Eurazji*, umieścił zdanie: **Jeśli Rosja ocaleje, to tylko jako państwo euroazjatyckie.**

Ci, którzy mają za sobą lekturę zbiorowych dzieł Lenina, pamiętają jego apele o położenie kresu **wielkoruskiemu szowinizmowi**. W latach 1920-1922 z aprobatą Lenina istniała Republika Dalekiego Wschodu. Miała armię i rząd, w którego imieniu Juryn Dziewałtowski negocjował z Japonią dostęp do sachalińskich złóż ropy naftowej. Negocjacje zakończyły się sukcesem — Japonia przestała dostarczać amunicję — baronowi Ungernowi.

Działania wojenne w czasie drugiej wojny czeczeńskiej nakierowane były głównie na zniszczenie infrastruktury technicznej zbuntowanej kaukaskiej republiki. Przez jej terytorium przebiega na odcinku 142 km rurociąg naftowy **Baku-Tichoreck**, którym kaspijska ropa płynęła w głąb Rosji. Prezydent Aślan Maschadow twierdził, że z rafinerii w Groznych pochodziło paliwo dla japońskich bombowców, którym je tankowano przed atakiem na Pearl Harbour. Do zniszczenia rafinerii Amerykanie planowali użycie bomby atomowej.

Moskiewscy decydenci krok po kroku, przechwytyjąc kontrolę nad rurociągami transportującymi ropę naftową i gaz ziemny do krajów UE. Powstała magistrala do niezamarzającego portu w Murmańsku. Można nią przesyłać 50 MTA (milionów ton ropy rocznie) Rozpoczyna się budowa gazociągu **Siła Syberii** z rejonu Irkucka do Władywostoku. W rejonie Błagowieszczeńska interkonektor połączy go z systemem chińskich gazociągów. Warto odnotować, że pierwszy traktat zwany nerczyńskim z Chinami zawarto w 1689 r po likwidacji ostrogu w Jaxa-Ałbazino nad Amurem. Wzniesiono go na polecenie Nicefora Czernihowskiego obywatela I Rzeczypospolitej.

Rosja ma obecnie dostęp do 19 proc. linii brzegowej Morza Kaspijskiego. Mocno utrudniony na skutek sytuacji na Kaukazie i w Dagestanie. Warto przestudiować mapy z strumieniami rozplywów z kazachskich złóż Tengiz. Rurociąg naftowy do Sian w Chinach znacznie przyspieszy proces przemieszczania centrum współczesnej cywilizacji do basenu Pacyfiku.

Projektanci magistral rurociągowych przewidują okres ich sprawnego funkcjonowania na około pół wieku. Szacuje się, że koszt wymiany zżartych przez korozję rurociągów na terenach byłego ZSRR, znacznie już przekracza 1100 mld euro. Jest prawdopodobnym, że za około pół wieku terytoria obecnie administrowane przez wschodniego sąsiada Białorusi aż po Ural będzie zamieszkiwać mniej mieszkańców niż Jemen. Etniczni Rosjanie staną się na nich mniejszością. Budowa rurociągów do przesyłu ropy i gazu zawsze była, jest i będzie związana z wielką polityką. Podobnie jak i transport LNG — gazu ziemnego skroplonego i technologie pozyskiwania tzw. gazu łupkowego przez podziemne szczelinowanie.

Gdy w 1975 r. opublikowałem tekst CZEKAMY NA LNG, wzbudził zainteresowanie nawet tow. Edwarda Gierka. Na uruchomienie terminalu LNG czekamy jednak nadal.

Dłaczego Minister Skarbu zaakceptował firmę PRICE WATERHOUSE COOPERS na strategicznego doradcę przekształceń prywatyzacyjnych PGNiG? Nie wiadomo. Centrala tej firmy na Racjonalista.pl

Europę Środkową i Wschodnią, kierowana wówczas przez Scotta Hanna, znajdowała się w Moskwie. To jej eksperci tej doradzili nam lokalizację terminalu LNG nad Odrą, daleko od morskiego wybrzeża. Przerwanie doń dostaw LNG będzie możliwe na wiele sposobów, np. pod pretekstem, że ruchy tektoniczne (takie występują) i nieoczekiwane zmiany prądów mas wody nieuregulowanej Odry mogą spowodować kolizję tankowców LNG z gazociągiem **North Stream**. Wspomniana firma została również wyznaczona przez Wspólnotę Europejską na doradcę ROSNEFTU w ramach programu rozwoju struktury organizacyjnej rosyjskiego przemysłu naftowego. Była też doradcą moskiewskiego rządu przy prywatyzacji GAZPROMU, największego na świecie przedsiębiorstwa zajmującego się wydobywaniem i przesyłem gazu ziemnego, które zatrudnia ponad 350 000 osób. Było wiadomym, że w interesie GAZPROMU leżało wyeliminowanie polskiego kapitału z budowy **North Stream**, m.in. dlatego, aby nie przeznaczać wielomiliardowych kwot na dezaktywację broni chemicznej zatopionej w Bałtyku.

Dobrym rozwiązaniem z zakresu rurociągowej geopolityki mogłaby być budowa rurociągu z azersko-irańskiego pola gazowego Shah Deniz, na Morzu Kaspijskim. Jego zasobność jest blisko 40 razy większa niż złóż, na norweskim szelfie. Inwestycja byłaby ekonomicznie opłacalna pod warunkiem, że przetłaczano by nią docelowo co najmniej dwadzieścia parę miliardów m³ gazu rocznie. Moglibyśmy odbierać do 1/4 tej ilości. Chętni na pozostały gaz ustawiliby się w kolejce. W wywiadzie dla ukraińskiej telewizji, użyłem nazwy Gazociąg Sarmacki. Zyskała aprobatę. Również dziennika „Rzeczpospolita”.

W wiekach pomyślności I Rzeczypospolitej transfer nowych technologii znakomicie funkcjonował na osi Kraków-Lwów-Bachczysaraj-Baku- Isfahan. Z tego kierunku pochodziły wspaniałe karabele z damasceńskiej stali, jedwabne pasy szlacheckie, a także wykorzystania jako źródła światła palących się lampek naftowych. Ignacy Łukasiewicz miał rzekomo ormiańskich antenatów. Gazociąg Daszawa-Lwów był pierwszym w Europie.

Nie ulega wątpliwości, że zawirowania w obszarach rurociągowo-gazowych, likwidacja stoczni w Szczecinie, przedłużająca się budowa terminalu LNG, blokowanie planów przedłużenia rurociągu naftowego ODESSA-BRODY do Gdańska, oraz problemy związane z III nitką rurociągu Przyjaźń, mają wspólny mianownik. Służą rosyjskim interesom. Daje o sobie znać brak klarownego systemu finansowania partii politycznych. Kanclerz Schroeder przecież też wcześniej, zanim przestał sprawować swój urząd, musiał zacząć przyuczać się do objęcia wysoko płatnej funkcji prezesa jednej ze spółek Gazpromu.

Opętanie umysłów liderów państw świata przez złośliwego demona, mającego kształt baryłki ropy, nie będzie trwało wiecznie. Jest uzależnione od stopnia rozpowszechnienia wodorowego napędu pojazdów mechanicznych. Prowadzone w laboratoriach Stanów Zjednoczonych, Indii i Chin badania są niezwykle obiecujące. Zbliża się koniec politycznego *status quo* na wielkich obszarach Eurazji. Wydarzenia na Ukrainie są tego dowodem.

Jest to państwo na którego obszarze znajduje się najdłuższa na świecie (ca 40 tys. km) sieć gazociągów przesyłowych dużych średnic. Udziałowcy koncernów zamierzających wybudować **South Stream** byli niezwykle zainteresowani, aby jego trasę maksymalnie przesunąć na północ w rejon ukraińskiego szelfu Morza Czarnego. W ten sposób ominięto by blisko kilometrowej wysokości uskok tektoniczny i oszczędzono wiele miliardów euro. Aby ten cel zrealizować koniecznym było dysponowanie Krymem.

Szacunki zasobności złóż ropy na gazu w tym rejonie też są niezwykle interesujące.

Dążenie do sprzedania jak największej ilości towaru po jak najwyższej cenie nie jest niczym nagannym. Gazprom, dysponując gazem wydobywanym na terenie syberyjskiej kolonii Rosji był swego czasu uważany za dostawcę w miarę pewnego i konkurencyjnego cenowo. Bezpieczeństwo energetyczne Polski, posiadającej szeroki dostęp do morza i zasoby surowców kopalnych — w przeliczeniu na odpowiednie jednostki energetyczne — jest 4 do 5 razy większe na głowę mieszkańca niż w większości krajów UE. Blisko połowa zużywanej u nas energii przeznaczana jest jednak na ogrzewanie domów i różnego rodzaju pomieszczeń. Fatalna była — w skutkach ekonomicznych i społecznych — „restrukturyzacja” górnictwa realizowana w ramach Planu prof. zw. dr hab. Leszka Balcerowicza. Zalenie 26 kopalń, zamiast wdrożenia znanych już na świecie technologii podziemnej gazyfikacji złóż, czy też produkcji paliw płynnych z węgla, trudno określić tylko mianem „błędu”. Jak silne i wpływowe jest w naszym kraju lobby GAZPROMU, któremu prawdopodobnie przyjął nie jeden profesor, można sobie uprzytomnić na przykładzie losu Agencji Techniki i Technologii, która w 2000 r. zorganizowała w gmachu Sejmu RP konferencję poświęconą wykorzystaniu krajowego potencjału surowców energetycznych. Chodziło o produkcję paliw płynnych

z węgla i podziemnego zgazyfikowania jego złóż. W czasach II wojny światowej Niemcy szeroko tę pierwszą technologię wykorzystywali w kopalniach Śląska. W szczytowym okresie armie państw Osi zużywały rocznie do 60 milionów ton paliw ciekłych. Szyby naftowe Rumunii były w stanie zaspokoić zaledwie niewielką część zapotrzebowania hitlerowskich Niemiec. Resztę paliw płynnych otrzymywano z węgla. Pół wieku później ta technologia stawała się opłacalna dopiero przy cenie ca. 25 USD za baryłkę. Konferencja się odbyła. Urzędnicy z Ministerstwa Gospodarki natychmiast spowodowali jednak likwidację Agencji Techniki i Technologii. Dopiero w 2014 r rozpoczęto w jednej z katowickich kopalni proces podziemnego zgazyfikowania węgla.

Nie tylko w opinii dziennikarzy „Gazety Wyborczej” Rosja jest krajem kolonialnym. Podobnie uważa większość mieszkańców naszego globu. Algieria przecież nie jest już częścią Francji, Kanada Wielkiej Brytanii, Brazylia Portugalii a... Syberia? Agonia ostatniego kolonialnego imperium trwa. Szkoda, że nie chce o tym pamiętać Zbigniew Brzeziński i jego bratankowie doskonale opłacani doradcy koncernu AMOCO/BP. Cień profesora towarzyszy wieloletniemu kontraktowi TNK-BP na przesył kaspijskiej ropy z Brodów do Odessy. W kierunku odwrotnym, niż zakładano Nie jest to zgodne z rurociągową polską racją stanu..

Do Brodów i Płocka nikt przecież nie pompował słonej wody z Morza Czarnego. Dawno już należało znaleźć dostawcę ropy do Odessy z basenu Morza Kaspijskiego lub z północnego Iraku. Istniejący rurociąg Baku-Supsa przebiega na Zakaukaziu trasą, po której, przeszło sto lat temu, inż. Rozwadowski poprowadził pierwszy rurociąg na pograniczu Azji i Europy. Można nim było przesyłać do 80 tysięcy baryłek ropy naftowej na dobę. Na owe czasy ilość bardzo znaczną. Rurociąg z BTC z Baku do Ceyhan stał się najpoważniejszą konkurencją dla ukraińsko-polskiej trasy przesyłu kaspijskiej ropy naftowej do UE.

Rozwój wydarzeń na Ukrainie może jednak spowodować, że Turcy i Kurdowie przy współpracy z rządem Iraku podejmą decyzję o budowie rurociągu z rejonu Mosulu do Hopy nad Morzem Czarnym. Skąd w parę dni tankowce będą w stanie ropę dostarczać do Odessy.

Jesteśmy coraz bardziej uzależnieni od dostaw gazu i ropy naftowej ze wschodu. Dużo bardziej niż w latach PRL. W stopniu znacznie przekraczającym margines bezpieczeństwa energetycznego. Szkoda, że żaden z naszych polityków nie chce pamiętać, że **rynek zbytu i przestrzeń tranzytowa należą do dóbr narodowych.** Którymi bezkarnie kupczyć nie wolno. Zajmując centrum kontynentu, leżymy na płaskim i nizinnym pomoście pomiędzy energochłonnymi centrami przemysłowymi i aglomeracjami miejskimi Europy Zachodniej, a złożami płynnych i gazowych węglowodorów znajdującymi się na Syberii, w basenach Morza Barentsa i Morza Kaspijskiego oraz Bliskiego Wschodu. Jest wysoce prawdopodobne, że jeszcze za życia obecnego pokolenia ważnym medium energetycznym będzie wodór, uzyskiwany głównie za pomocą bezpiecznego i taniego reaktora termojądrowego, jakim jest Słońce. Chyba właśnie taki rozwój wydarzeń miał na myśli szejk Jamani, który na konferencji OPEC w Doha stwierdził, że **epoka kamienia łupanego dobiegła końca nie dlatego że zabrakło kamieni.**

Obecna cywilizacja określeniu „wojna” nadaje coraz częściej inny sens. Wojna w środkach masowego przekazu, i internecie nasila się. Wiadomym jest, że przedłużenie ciągłości trwania wschodnio rzymskiego imperium o całe tysiąc lat przyniosło przyjęcie chrześcijaństwa przez Bizancjum. Dlatego już za Iwana Groźnego nakazywano pamiętać o tym że **dwa Rzymy padły, trzeci – Moskwa – stoi, czwartego nie będzie.**

Ostatnio na warszawskim lotnisku relikwiarz z cudownie zabalsamowaną ręką Marii Magdaleny i drzazgami z Świętego Krzyża który w eskorcie siedmiu mnichów przyleciał z Grecji, witał uroczyście jedynie Aleksander Aleksiejew ambasador Federacji Rosyjskiej. Czyżby w korpusie dyplomatycznym tylko on był chrześcijaninem (?). Nie można więc wykluczyć, że w przyszłości mogą się na zachód od Bugu pojawić na czołgach odziani w zakupione na bazarach mundury i dysponujący zestawami rakiet obrońcy świętego imienia Marii Magdaleny.

Rurociągowy magistralny ropy naftowej i gazu do krajów UE prowadzi przez białoruski korytarz szerokości zaledwie kilkudziesięciu kilometrów, jeśli się odliczy poleskie bagna oraz tereny wojskowych baz i poligonów, przylegający do granicy RP, oraz terytorium Ukrainy i po dnie Morza Bałtyckiego. Tak naprawdę to **nie nafta rządzi światem.** Znacznie większy wpływ mają ci, w których rękach znajdują się pulpity sterownicze stacji pomp, oraz zarządzający terytoriami, przez które płyną strumienie brunatnej krwi naszej cywilizacji.

Rosja jest jednym z największych producentów i eksporterów ropy naftowej w skali globalnej, wydobywając około 10 milionów baryłek dziennie. Co najmniej 2/3 przeznaczają na eksport. Tu napotyka na wąskie gardła możliwości przepustowych istniejących rurociągów tranzytowych i cieśninę Bosfor, przez którą praktycznie już nie można przepchnąć więcej tankowców na dobę. Dlatego swego czasu podjęto decyzję o zbudowaniu „prawosławnego” rurociągu z Burgas do Aleksandropolis w Grecji.

Kontrolując co najmniej 1/3 zasobów ropy naftowej w regionie Morza Kaspijskiego i Zatoki Perskiej, dysponując znacznymi własnymi zasobami, jest też głównym graczem na światowym rynku surowców energetycznych. ZSRR u szczytu potęgi nigdy nie był w stanie zająć podobnej pozycji. A może by tak napisać inny scenariusz?

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby wzorując się na sprawdzonych i dobrych rozwiązaniach, tureckojęzyczne państwa i narody, w których następuje renesans islamu, uniezależniły się ostatecznie od kolonialnego suwerena. Tak, jak to uczyniły swego czasu Algieria i Libia. Arabską kartą już od dość dawna rozgrywają z korzyścią dla siebie Rosjanie. Turcy wśród Arabów mają nie najlepszą opinię. I *vice versa*. **Jest oczywistym, że interes geopolityczny Rzeczypospolitej Polskiej leży w przymierzu z potęgami ekonomicznymi Dalekiego Wschodu.**

Warto opracować *feasibility study* Gazociągu Sarmackiego. Cena tłoczonego nim gazu musiałaby być zharmonizowana z ceną obowiązującą w basenie Morza Czarnego. Koszt budowy tego gazociągu nie powinien przekroczyć 4 mld USD. Gotowość udziału w finansowaniu nawet 40% inwestycji wyrazili przedstawiciele grupy banków islamskich. Z 15% udziałem może wejść Bank of China. Okres zwrotu zainwestowanej kwoty łatwo policzyć. Jest krótki. By znacząco zredukować koszty, magistralę Odessa-Brody i Gazociąg Sarmacki na terytorium Ukrainy należałoby ułożyć w jednym *right of way*, tak jak to zrobiono na Zakaukaziu z rurociągiem BTC i gazociągiem Baku-Tbilisi-Erezurum. Obie inwestycje mogłyby być postrzegane jako trwałe i niezbędny element bezpieczeństwa rurociągowego zaopatrzenia krajów UE w gaz i ropę naftową. Należy jednak pamiętać, że koszt budowy liniowych nośników energii lub surowców energetycznych, takich, jak np. linie wysokiego napięcia czy rurociągi wynosi ca 70% kosztów związanych z realizacją określonej inwestycji.

Własny rynek zbytu i tranzytowe położenie geograficzne – to najważniejsze atuty Polski w Unii Europejskiej. Rosja, ukształtowana przez cywilizację ordyńską, na przestrzeni najbliższego półwiecza stanie się prawdopodobnie krajem, w którym większość mieszkańców będzie wyznawać islam. Projekt meczetu, jaki ma stanąć na moskiewskim kremlu, jest już rzekomo gotowy. Będzie podobny do tego, który turecka firma zbudowała w Groznm. Wśród modlących się do Allaha wyrasta młode pokolenie, zbuntowane wobec rzeczywistości. Destrukcyjne idee szerzą się wśród niego jak pożar po suchym stepie. W Kazaniu frustraci gromadzą się w pięknym Nakabannym Meczece. Islamizacja Powołża miała miejsce pół wieku przed panowaniem Mieszka I na polskich ziemiach. Wykształcone elity Baszkirii, Tatarii, Kałmucji, Tuwy, Jakucji, Kraju Krasnojarskiego, Buriacji, Dagestanu, Kraju Ałtajskiego, Chakasji i Dalekiego Wschodu coraz bardziej zdecydowanie domagają się uniezależnienia od moskiewskiej biurokracji. W Nowosybirsku demonstracje już trwają.

Los mieszkańców Syberii nie jest i nie może być dla nas i dla braci Ukraińców sprawą obojętną. W dobie rozkręcającej się spirali różnego rodzaju terroryzmów, wyjdźmy do gospodarzy Kremla z inicjatywą włączenia polskich i ukraińskich firm w dzieło budowy transsyberyjskich magistrali rurociągowych i stopniowego przekazywania mieszkańcom obszarów, przez które prowadzą, doświadczeń naszej transformacji ustrojowej. Dobrych doświadczeń. Należy też mieć na uwadze, że rurociągi przesyłowe ropy naftowej i gazu, prowadzące na zachód Europy, może stać się łatwym celem ataków terrorystycznych. Należy wyciągnąć wnioski, które stały u narodzin Internetu. **Zasilanie w media energetyczne powinno mieć charakter sieciowy.** Byłby to najlepszy sposób zniechęcenia do działań wszelkiej maści terrorystów.

Od wieków prawo pobierania opłaty tranzytowej, nazywane „mytem” (ze staro-Górno-niemieckiego), było niezbywalnym prawem każdego suwerena. Opłaty, jakie są pobierane za przejście statków przez Kanał Panamski czy Sueski, stanowią bardzo poważny udział w budżetach państw, na terenie których kanały te się znajdują. W przypadku ropy naftowej i gazu ziemnego pojęcie myta w międzynarodowych regulacjach prawnych zastępowane jest opłatą za tranzyt lub za usługę transportową. Opłaty za udostępnienie zdolności przepustowej magistrali rurociągowej z całym jej wyposażeniem, stacjami pomp, tłoczniami gazu, parkami zbiorników, aparaturą pomiarowo-kontrolną etc. są przedmiotem negocjacji i stanowią zwykle tajemnicę handlową. Tranzytowe położenie geograficzne powinno być jednym z kół zamachowych gospodarki III RP. Opłaty za tranzyt gazu z głębi kontynentu azjatyckiego, pobierane przez firmy rosyjskie, w wielu

przypadkach przekraczają kilkaset procent.

Wielu uważa, że to jest haracz. W dziejach powszechnych nie odnotowano jednak ani jednego przykładu wielkiego państwa, którego trwanie byłaby warunkowana haraczem.

Groźne imperium z dwugłowym orłem istnieje niestety nadal nie tylko w wirtualnych grach komputerowych. Na dłuższą metę nie będzie jednak możliwe utrzymywanie wielkiego obszaru państwa dzięki haraczom. Działania decyzyjne podejmuje demografia. Rosjanie wymierają. Średnia życia mężczyzn jest o 15 lat krótsza niż mieszkańców USA. Jeszcze przed końcem obecnego półwiecza ich populacja zmniejszy się do 70-75 milionów. Atomowy arsenał skoroduje znacznie wcześniej. Potrzebne są dziś ogromne środki na jego deaktywację. Syberia, w najmniej spodziewanym momencie, stanie się prawdopodobnie federacją niepodległych państw. ZSRR też rozpadł się bez zapowiedzi. Geopolityka ma jednak swoje zasady. Dlatego warto rozpocząć prace nad *feasibility study* dla rurociągu naftowego Mosul-Hopa z północnego zamieszkałego przez Kurdów Iraku na brzeg Morza Czarnego, z którego ropa będzie mogła zasiląć magistralę Odessa-Płock-Gdańsk.

Antoni F. Ossendowski — słynny na całym świecie polski pisarz — już wiek temu podkreślał, że Syberia jest dla nas i dla Rusinów, czyli Ukraińców drugą ojczyzną. Wiele milionów istnień ludzi czujących i myślących po polsku złożyło tam swoje kości. Nie zawsze byli to zesłańcy, czasem — dobrowolni emigranci. Budowniczość zakładów przemysłowych, kolei transsyberyjskiej, mostów, kopalni złota. Pomarańczowa Rewolucja powiodła się dzięki sarmackiemu bakcyłowi wolności, który odżył na Ukrainie. Ten sam bakcył pozostawiliśmy w tajgach i tundrach drugiej ojczyzny. Zgodnie z przepowiednią Jandarbijewa, prezydenta Czeczenii zamordowanego w Katarze przez rosyjskich agentów, wiele wskazuje też na to, że zielona flaga Proroka wcześniej czy później zawiśnie też na Kremlu.

W realiach geopolitycznych, dywersyfikację dostaw surowców energetycznych można osiągnąć na parę sposobów. Nie popadajmy w zauroczenie szacunkami zasobów gazu w rejonie Obskiej Guby i północy Syberii. Tempo eksploatacji gazonośnych pól na półwyspie Jamał wyraźnie osłabło. Likwidacja, przynajmniej oficjalna, systemu gułagów na północy Syberii nakazuje posługiwanie się rachunkiem ekonomicznym. Bez pardonu jest on wykorzystywany przez menadżerów GAZPROMU, do wszelkiego rodzaju analiz, mających uzasadnić wyjątkowo wysokie koszty zagospodarowania złóż w warunkach wiecznej zmarzliny, pokrywającej bezdenne bagna. Ich zwiększanie ma uzasadniać konieczność zaciągania mega kredytów i zwielokrotnianie cen gazu, mimo że ten, który obecnie dopływa do Kondrateg, pochodzi najprawdopodobniej z Turkmenistanu, a jego cena jest obciążona kilkusetprocentowym haraczem. Należy też pamiętać, że pod lodową czaszą północnej półkuli naszego globu zalega co najmniej 1/3 zasobów węglowodorów ciekłych i gazowych. Rosją rości sobie do nich „prawo”. To jest ten as w rękawie partii ukraińskiego pokera.

Już parę lat temu prezydent Azerbejdżanu Ilham Alijew dał jednoznacznie do zrozumienia, że jego kraj będzie blisko współpracował z azerską diasporą w Iranie i na Syberii. Języki tureckie, do których należy azerski, są rozpowszechnione w Eurazji od Adriatyku po Morze Ochockie. Porozumieć się nimi może, poczuwając do wspólnoty kulturowej i cywilizacyjnej co najmniej ćwierć miliarda ludzi. To też są nasi naturalni sprzymierzeńcy. Taki jest elementarz geopolityki. Znał go sułtan i jego wielki wezyr, który mimo nacisków wysłanników carów rosyjskich, nie chciał uznać rozbiorów Rzeczypospolitej.

Rosjanie zabili ponad ćwierć miliona własnych obywateli w Czeczenii, aby móc kontrolować rurociąg prowadzący z Baku. Inwazja Amerykanów na Irak, w czasie której straciło życie milion cywilnych ofiar, umożliwiła budowę rurociągu Baku-Tbilisi-Ceyhan. Za ledwie wiek temu w rejonie Baku **wydobywano połowę zużywanej wówczas na ziemskim globie ropy naftowej. Nieograniczony dostęp do kaspijskiej ropy** umożliwił Sowiecom rozstrzygnięcie na swoją korzyść pancernej bitwy pod Kurskiem, co decydująco wpłynęło na przebieg II wojny światowej. Godnym odnotowania jest, że pierwszy satelita mógł okrążyć kulę ziemską dzięki wynalezieniu stałego paliwa do napędu rakiet przez Azerbejdżanina, prof. Yusifa Mammedaliewa (1905-1961) - kandydata do nagrody Nobla.

Gazociąg Sarmacki byłby dwa razy krótszy, niż ten z półwyspu Jamał.

Koszt wydobycia gazu na Morzu Kaspijskim jest wielokrotnie niższy niż w obszarach wiecznej zmarzliny. 10% udział w eksploatacji złóż Shah Deniz, których zasobność jest oceniana na powyżej 1000 mld m³, posiada LUKOIL. Optymalna trasa Gazociągu Sarmackiego na pewnym odcinku prowadzi przez Kraj Stawropolski. Rosyjskie firmy należałoby więc zaprosić do udziału w jego budowie. Nic tak nie łagodzi antagonizmów z dawno minionej i tej nieco bliższej przeszłości, jak

wspólny, dobrze przemyślany biznes.

Aktywiści różnego rodzaju organizacji, sterowani przez spadkobierców KGB, których co najmniej kilkanaście tysięcy działa nadal w RP III (takie jest zdanie płk. Henryka Piecucha, b. sekretarza generała Kiszczaka), są od dawna zainteresowani, aby Polacy nie zacieśniali więzów z Ukraińcami. Gospodarczych w szczególności. Lepiej, jeśli oba narody nadal zachowają w historycznej pamięci „pale pojednania”. Łącznie liczą przecież razem z emigracją około 100 milionów mieszkańców. Etnicznych Rosjan, w znacznej części zdegenerowanych dekadami komunizmu i alkoholizmem jest niewiele więcej. Z południa napierają na nich muzułmańskie narody Azji Środkowej. Ze wschodu — odkrywający swoje etniczne korzenie mieszkańcy Syberii, której blisko 1/3 terytorium carska Rosja zagabiła ostatecznie Chinom dopiero w XIX w. Istnienie suwerennej Ukrainy jest dużo lepszym gwarantem, że zgnije do końca niedźwiedzie monstrum na wschodzie, niż nasze członkostwo w UE czy NATO. Warto o tym pamiętać i nadal pozostawać ambasadorem dialogu kultur pomiędzy wschodem i zachodem. Pomiędzy Azją i Europą. **Własny rynek zbytu i tranzytowe położenie geograficzne — to najważniejsze atuty Polski w Unii Europejskiej.** Dlatego należy wystąpić o arbitraż w sprawie z GAZPROMEM o niezrealizowanie II nitki Gazociągu Jamalskiego oraz anulowanie wasalnego posiadającego elementarne błędy prawne Pakietu Porozumień Gazowych zawartych 25 sierpnia 1993 r.

Nazwiska odpowiedzialnych za to, że nie pobieramy stosownej opłaty za tranzyt gazu, są znane. Do dziś nie stanęli jednak przed Trybunałem Stanu. Sposób wyliczenia wielkości opłaty tranzytowej był opublikowany w paru kolejnych wydaniach poradnika technicznego RUROCIĄGI DALEKIEGO ZASIĘGU (ISBN 83-86010-13-4). Zaakceptowali go m.in. profesorowie najwybitniejszych polskich uczelni: AGH i Politechniki Warszawskiej: Włodzimierz Bojarski, Jakub Siemek, Maciej Kaliski, Zbigniew Wrzesiński i wielu innych podobnie jak i b. minister gospodarki Piotr Woźniak oraz marszałkowie Sejmu RP Zbigniew Romaszewski i Andrzej Lepper i premier Jan Olszewski.

GAZPROM mimo, że płacimy za gaz ceny najwyższe na świecie nie ponosi praktycznie kosztów tranzytu do Niemiec. Byłaby to kwota większą niż wynosiły koszty utrzymywania wojsk sowieckich w PRL.

Parę lat temu zespół niezależnych ekspertów zorganizował Seminarium na temat: **Polsko-rosyjska umowa na dostawy gazu ziemnego-nowe warunki i ich konsekwencje.**

Warto zacytować treść jego podsumowania:

- Polska na trwałe utraciła korzyści z tytułu przesyłu rosyjskiego gazu na zachód.
- Polski rząd gwarantuje wydłużenie kontraktu na warunkach, od których odchodzi Europa.
- Utrwalenie indeksowanej do ropy naftowej formuły cenowej do 2037 r. gwarantuje polskim odbiorcom w Polsce wysokie ceny.
- PGNiG występuje do URE o 10% podwyżkę cen gazu.
- Kompromis ogłoszony przez polskich negocjatorów jest w rzeczywistości totalną klęską.
- Negocjacje Polska-Rosja zostały zakończone porażką polskich negocjatorów z wynikiem **0:7**.

Seminarium odbyło się w Rezydencji Belweder 26 marca 2010. Patronował mu Prezydent RP Lech Kaczyński. Jego śmierć pod Smoleńskiem dwa tygodnie później służyła interesom GAZPROMU. Szkoda, że ci, którzy usiłują wyjaśnić jej przyczynę zapomnieli o łacińskiej zasadzie: *qui bono?* Na spotkaniu w klubie RONINA prof. Wiesław Binienda doradca prezydenta USA podzielił opinię piszącego te słowa.

Witold Stanisław Michałowski

Pisarz, podróżnik, niezależny publicysta, inżynier pracujący przez wiele lat w Kanadzie przy budowie rurociągów, b. doradca Sejmowej Komisji Gospodarki, b. Pełnomocnik Ministra Ochrony Środowiska ZNiL ds. Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery Karpat Wschodnich; p.o. Prezes Polskiego Stowarzyszenia Budowniczych Rurociągów; członek



Polskiego Komitetu FSNT NOT ds. Gospodarki Energetycznej; Redaktor Naczelny Kwartalnika "Rurociągi". Globtrotter wyróżniony (wraz z P. Malczewskim) w "Kolosach 2000" za dotarcie do kraju Urianchajskiego w środkowej Azji i powtórzenie trasy wyprawy Ossendowskiego. Warto też odnotować, że W.S.M. w roku 1959 na Politechnice Warszawskiej założył Koło Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli. [Więcej informacji o autorze](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 18-09-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9734) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9734>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl